

KURIER

NR 344

29 września 2010

Związkowy

ISSN 1505-1455

W Katowickim Holdingu Węglowym „Sierpień 80”
rozpoczął walkę o godne płace

Tak dla podwyżek!

**Rozmowa
ze Szczepanem
Kasińskim,
przewodniczącym
WZZ „Sierpień 80”
w KHW S.A.**
->> str. 4

**Porozumienie
antypracownicze**



Fiat Auto Poland

Są już pierwsze skutki odebrania tyskiemu Fiatowi produkcji Pandi. Ludzi zmusza się do wzięcia tygodniowych urlopów bezpłatnych, a tylko WZZ „Sierpień 80” nie wyraził zgody na to okradanie pracowników.

->> str. 2

**Kują ostrze
protestu**

Huta Batory: Gdy Karkosik się bogaci, jego pracownik traci.

->> str. 3

**Tu oszczędności
to często śmierć**

Pracownicy Państwowego Ratownictwa Medycznego zwracają uwagę, że ograniczenie zespołu karetki z trzech do dwóch osób to zagrożenie dla życia wielu osób.

->> str. 6

**Dość zaciskania
pasa!**

W środę 29 września w całej Europie odbędą się związkowe protesty przeciwko polityce przerzucania kosztów kryzysu na pracowników.

->> str. 7

**Wycieczki,
wyjazdy, zawody**



Jak odpoczywają i bawią się członkowie WZZ „Sierpień 80”.

->> str. 8

ZNOWU PRZYSZLI
EKSTREMISTI



Porozumienie o drenażu w kieszeni

Są już pierwsze oplakane skutki odebrania tyśkiemu Fiatowi produkcji Pandy. Ludzi zmusza się do wzięcia tygodniowych urlopów bezpłatnych, a na WZZ „Sierpień 80”, który nie wyraził zgody na okradanie pracowników, przypuszczono zmasowany atak.

KRZYSZTOF

W Fiat Auto Poland w Tychach zmusza się pracowników do podpisywania podań o bezpłatny urlop. Nikt tam nie pyta, czy komuś pasuje taki urlop, ani o to, czy jest zadowolony z tego, że przez tydzień będzie siedział w domu, a za ten czas dostanie zaliczkę do rozliczenia i jak odpracuje te dni nie dostanie złamanego grosza. Przymus to przymus i nie ma możliwości od niego odwołania.

Wolny Związek Zawodowy „Sierpień 80” działający w tyśkim FAP nie zgodził się podpisać przedłożonego przez dyrekcję porozumienia, w myśl którego trzeba by planowane pod koniec roku postojów odpracować w I oraz II kwartale 2011 roku. WZZ „Sierpień 80” nie postawił swej pieczęci i stosownych podpisów pod dokumentem po to, by pracownicy nie stracili pieniędzy za nadgodziny, które stanowią blisko jedną trzecią wynagrodzenia. Zgodę na to wydały pozostałe dwa działające w zakładzie związki zawodowe – NSZZ „Solidarność” i ZZ „Metalowcy”. Co ciekawe, zakładowa „Solidarność” pod przywództwem Wandy Stróżyk wiele razy oświadczała, że nie podpisze niczego, co podstawi dyrekcja i że jest to jedyna słuszna organizacja, na dodatek niezależna od dyrektora. Pani Stróżyk przy każdej sposobności mówiła, że inne związki są złe i robią co im dyrektor każe, a najgorszy to jest „Sierpień 80”. Teraz wyszło szydło z worka: Wanda Stróżyk straciła wiarygodność. Z litości nie wspomnimy o jej zapewnieniach, iż Fiat Panda zostanie w Polsce, a szum wokół przeniesienia produkcji to propaganda „Sierpnia 80”...

Porozumienie wobec braku zgody WZZ „Sierpień 80” nie weszło w życie. Dyrekcja wzięła się więc na sposób i wymyśliła przymusowe urlopy bezpłatne. Czy na pewno przymusowe? By się o tym przekonać, wystarczy odsłuchać zamieszczone na stronie internetowej „Dziennika Zachodniego” nagranie, na którym kierownik linii produkcyjnej D nakłania pracowników do podpisania wniosku o udzielenie bezpłatnego siedmiodniowego urlopu między 22 października a 31 grudnia. Mówi m.in., że jeśli dostaną postojowe to i tak „będzie to zabrane z premii świątecznej”. Stosuje zatem szantaż.

Niezrozumienie Porozumienia

Z naszych rozmów z pracownikami Fiata wynika jednoznacznie, że większość pracowników nie rozumie zapisów tego porozumienia o postojach. Powtarzamy więc po raz kolejny jego skutki: po pierwsze tworzy ono elastyczny czas pracy, a po drugie zabiera pracownikom pieniądze. Reszta to techniczne szczegóły – czyli to, że dyrekcja sama, bez konsultacji ze związkami będzie mogła dowolnie manipulować czasem pracy. Jeżeli ktoś znajdzie w tym porozumieniu coś pozytywnego dla załogi – prosimy o informację (tekst tego porozumienia dostępny jest na stronie internetowej Komisji Zakładowej >> www.sierpien80fiat.pl w zakładce Aktualności).

Jeżeli chodzi o finanse, to też należy brać na to poprawkę, wszak za odpracowany dzień w przyszłym roku pracownik otrzyma średnio tylko 124 zł oraz 15 procent brakującej pre-

mii, a nie – jak niektórzy twierdzą – dniówkę oraz 15 proc., a także 124 zł. Wiemy, że większość załogi nie zgadza się na te warunki – stąd stanowisko zakładowego WZZ „Sierpień 80”.

Dyrekcja rękami dozoru w sposób chamski i bezwzględny straszy pracowników na umo-

będziemy robić jakoś? Szybko stracimy międzynarodowe uznanie i szanse na kolejne nagrody i tytuły.

Walka z WZZ „Sierpień 80” w chwili obecnej to nie walka dyrekcji o podpis na porozumieniu. To walka z załogą i pokazanie, gdzie jej miejsce.

ków dozoru wykonuje te mafijne rozkazy w sposób delikatny, tłumacząc się jedynie przymusem ich wykonania. Jednak większość dozoru zachowuje się podobnie do kapo w obozie pracy. Poprzez szantaż, przymus i straszenie wymuszają na pracownikach podpisanie



wach czasowych, zmuszając do pospisywania swoistych lojalek. To właśnie ta dyrekcja jest taka dobra i od wielu miesięcy, kiedy jeszcze nic nie zapowiadało postojów, już pracowników na umowach czasowych traktowała jak śmieci – przedłużając im umowy z miesiąca na miesiąc. To zapewne dla lepszego samopoczucia i zwiększenia komfortu pracy i życia tych pracowników, co miesiąc goniono do służb REPO.

A może to ta dobra dyrekcja dla dobra pracowników tymczasowych mówi, że dzięki „Sierpniowi 80” nie będą dalej pracować w Fiacie? Nieskromnie racymy przypomnieć, że to nie związek zawodowy przyjmuje czy też zwalnia pracowników. To dyrekcja specjalnie i z premedytacją wprowadziła ten element strachu wobec pracowników. A jaka jest prawda? Jeżeli teraz zwolnią choćby połowę z pracowników na umowach czasowych, to na wiosnę kto będzie produkował samochody? Dyrektor Arlet z Raczyńskim? A może przyjmą nowych? Takich niewyuczonych i nie potrafiących utrzymać reżimów technologicznych. Takimi pracownikami

Według zamierzeń koncernu, pracownicy Fiata (nie tylko w Tychach – ale we wszystkich zakładach) mają być posłuszni i skłonni do wyrzeczeń. Mają się wyzbyć już nabytych praw. Tak dzieje się w wielu zakładach koncernu Fiat na całym świecie. Polityka władz Fiata jest polityką antypracowniczą.

Nasz związek postanowił zaprotestować przeciwko polityce Fiat Auto Poland. Jesteśmy od tego, by bronić załogę przed obniżaniem standardów życia, przed obniżaniem poziomu życia. Jesteśmy po to, by kreować pozytywne kierunki rozwoju pracowników. Stąd nasz sprzeciw. Mamy wyraźnie opisaną w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy sytuację, kiedy pracownikom należy się wypłata postojowego. Prawo polskie także to reguluje. I nagle władzom Fiata nie podoba się to, że muszą płacić. Łatwiej im zmanipulować załogę i ją okraść.

Wojna trwa

Mamy świadomość, iż wydane rozkazy przez władze koncernu dla dozoru muszą być wykonane. Ale warto tu powiedzieć o tym, że część pracowni-

albo deklarację o chęci otrzymania urlopu bezpłatnego, albo chęci odpracowania październikowego wolnego, przy jednoczesnym przymuszeniu do podpisania rezygnacji z przynależności do WZZ „Sierpień 80”. Notujemy te przypadki, a ich finał zapewne będzie rozpatrywany przez sądy.

Chamski i wulgarny stosunek osobników z dozoru do podwładnych musi mieć swoją przyczynę. Może to być wynik szkoleń i prania mózgow robionych systematycznie dla dozoru przez władze koncernu – wszak dobrze mieć miernych, wiernych i służalczo poddanych. Dyrekcja rękami dozoru realizuje swoją politykę dożywania załogi. Swoich nie brudzi.

Jako związek zawodowy jesteśmy gotowi przyjąć i kolejne ciosy na klatę. Od tego jesteśmy, by brać na siebie ryzyko podczas walki o prawa pracownicze. Jak ktoś przemyśli całą obecną sytuację, to będzie wiedział, że mamy rację. Mogliśmy olać załogę, jak to zrobili inni i podpisać gniot, a potem cieszyć się ze spokojnych dni. Ale wybraliśmy inaczej. Stanęliśmy po stronie pracowników.

Jak założyć **Sierpień 80**

1. Zbierz grupę przynajmniej 10 osób i skontaktuj się telefonicznie z biurem Komisji Krajowej, tel. 032-206-89-09 ; fax 032-206-84-30
2. W biurze Komisji Krajowej lub na internetowej stronie www.wzz.org.pl znajdziesz uchwałę i wniosek o rejestrację.
3. Z wypełnionymi i podpisanymi drukami przyjedź do biura Komisji Krajowej w Katowicach, ul. Warszawska 19. Rejestrację można otrzymać w tym samym dniu.
4. W każdej sprawie pracowniczej lub dotyczącej założenia związku możesz napisać na maila >> bzietek@wzz.org.pl

Bezprzykładny atak na nasz Związek to tylko etap – jeden mały etap w historii zakładu tyskiego. To tak z okazji 35-lecia istnienia tyskiej fabryki. Kolejnym etapem będzie pozbycie się pozostałych związków zawodowych lub ich sprowadzenie do roli dodatku.

Bądźmy razem

Słyszmy w większości przypadków, że opór „Sierpnia 80” to słuszna decyzja, broniąca praw pracowniczych. Jednak to za mało. Jeżeli załoga dalej będzie biernie przyglądać się tej terrorystycznej akcji dozoru i władz koncernu Fiata, to niedługo żaden opór nie będzie istniał. Pozostałe związki zawodowe dały przykład, że podpiszą każdy chłam, byle bronić swej pozycji i gesztołów. Przyboczni przewodniczącej Stróżyk latają i przekonują ludzi, jakie to dobre porozumienie podpisali. Skoro takie dobre, to niech wymienią chociaż jeden punkt z tego porozumienia, które cokolwiek daje pracownikowi. Podkreślmy: daje, a nie zabiera!

Być może większość pracowników tyskiego Fiata żyje w jakimś błogim przeświadczeniu, licząc na to, że ktoś – tu w domyśle dyrekcja – zrobi mu kiedyś dobrze. Da podwyżki, spokojną robotę i zadowolenie z pracy. A może czas się obudzi? Jeszcze tak nie było i zapewne nie będzie – by bogaty od siebie dał pracownikom. Zawsze będzie ściubił tak, by załoga nie zdechła z głodu, ale pieniędzy na życie nie będzie miała nigdy. Chyba, że pracownicy powiedzą, iż chcą więcej. Ale by ich pan i władca zechciał ich wysłuchać, trzeba umieć to powiedzieć. A umieć to w tym przypadku znaczy mieć siłę i pozycję, by wyartykułować swoje potrzeby. Bez silnej reprezentacji związku zawodowego rzecz nie do zrealizowania. Nie będzie lepiej, dopóki załoga nie będzie silna.

Sytuacja jest wyraźnie zdiagnozowana. Firma chce orzekać załogę. Widzi, że załoga jest słaba i zastraszona. Władze Fiata mają łatwe zadanie. Okradną załogę i będą mieli na wiele lat spokój. Nikt im nie podskoczy.

To ostatni moment, by się wypowiedzieć po którejś ze stron. Do wyboru jest albo jeden szereg, w którym stoją dyrektorzy, dozór i sprzedajne związki, które podpisały się pod złodziejskim porozumieniem. Albo WZZ „Sierpień 80” w FAP, który – nie bacząc na skutki – po raz wtóry staje po stronie pracowników, ich praw i wynagrodzeń.

Autor jest wiceprzewodniczącym WZZ „Sierpień 80” w Fiat AutoPoland.

Gdy Karkosik się bogaci, jego pracownik traci

Kują ostrze protestu

Od miesiąca źle się dzieje chorzowskich zakładach należących do Grupy Alchemia, których właścicielem jest znany milioner Roman Karkosik. Powiedzieć, że sytuacja pracowników Huty Batory, Kuźni Batory i firmy Batory Serwis jest fatalna – to za mało. Ludzie z Kuźni tracą pracę, hutnikom odbiera się hutnicze prawa, a w Serwisie nawet nie chcą słyszeć, by podwyższyć wynagrodzenie za pracę.

PATRYK KOSELA

Międzyzakładowa Komisja WZZ „Sierpień 80” w Hucie Batory, występująca w imieniu pracowników tych trzech podmiotów, zorganizowała 14 czerwca pikietę przed siedzibą dyrekcji. Uczestniczyło w niej około 100 osób. Związkowcy omówili kwestie dotyczące zwolnień pracowników i przekazali petycję zarządowi, gdzie podkreślili, że stosowane przez pracodawcę zwolnienia grupowe są nieuzasadnione i zagrożają dalszemu funkcyjono-



waniu chorzowskiej Kuźni.

Z kolei 21 września Dariusz Cichy, wiceprzewodniczący Międzyzakładowej Komisji „Sierpnie 80” wygrał sprawę sądową przeciwko zarządowi Kuźni Batory o bezprawne wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy i płacy. Cichego bez zgody macierzystego związku zawodowego zdegradowano z funkcji brygadzysty, co odbiło się też na jego pensji. Sąd uznał, że doszło w tym przypadku do łamania praw pracowniczych i zasądził odszkodowanie. Związkowcy podkreślają, że to nie pierwszy raz, kiedy WZZ „Sierpień 80” wygrywa z zarządem Batorego, który uprzedzony jest do tego związku.

Kuźnia Batory

Po czerwcowej pikiecie zarząd Kuźni Batory skierował do



zdjęcia: TVS

niesienie do prokuratury na międzyzakładowy „Sierpień 80” o popełnieniu wykroczenia polegającego – uwaga! – na nielegalnym strajku. Widać, że osoby, które wpadły na ten jakże genialny pomysł nie znają pojęć słów „strajk” i „pikieta” i mają wielkie trudności z rozróżnieniem obu narzędzi obrony pracowniczej. Osoby te zapewne w latach 80. zeszłego stulecia, podczas wielkich robotniczych protestów stały po przeciwnej

Na Kuźni nadal odbywa się praca w nadgodzinach, a kierownicy nie przestrzegają Kodeksu Pracy zmuszając pracowników do pracy bez wymaganej 11-godzinnej przerwy. Doszło też do zwolnień grupowych, gdzie pracodawca pomimo żądań „Sierpnie 80” nie wypłacił pracownikom podwójnych odpraw. Na niczym spełza też obietnica zatrudnienia ludzi zwalnianych z Kuźni w Hucie Batory. Dotychczas zwolniono ponad 20 osób, z czego kilkoro pracowników wygrało w Sądzie Pracy proces o zwolnienie niezgodne z Regulaminem Zwolnień Grupowych, gdyż czarno na białym tam tkwi to, że zwalniać nie można jedynych żywicieli rodziny.

– W ubiegłym roku było znacznie gorzej i nie było zwolnień. Teraz jest lepiej, ruszyła produkcja i są zamówienia. Przyjmowani są nowi pracownicy na umowy-zlecenia. Więc dlaczego zwalnia się ludzi? Takiej polityki zarządu nie jesteśmy w stanie zrozumieć. Chyba, że jest to pokazanie, kto tu rządzi. My jednak będziemy walczyć o prawa pracowników, bez względu na to czy należą do związku zawodowego, czy też nie – zapowiada Lurka.

Huta Batory

Wcale nie lepiej jest w Hucie Batory. Tam z początkiem lipca br. zarząd wypowiedział Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. Przystanie on obowiązywać 30 września. Firma tłumaczy to oszczędnościami. Związkowcy WZZ „Sierpień 80” nie zgadzają się z tym argumentem i mówią, że praca hutnika to praca w szczególnych warunkach, często przy przekroczeniach różnego rodzaju dopuszczalnych norm różnego rodzaju stężeń, stąd praca taka

musi być sprawiedliwie wynagradzana.

– Negocjujemy nowy Układ. Nie pozwolimy by odebrano ludziom nagrody z okazji Dnia Hutnika, jubileuszową czy premię regulaminową – mówi szef tamtejszego „Sierpnie 80”.

W najbliższym czasie wszystkie cztery związki zawodowe działające w chorzowskiej Hucie Batory mają zorganizować kolejną pikietę przed biurowcem dyrekcji. Dalsze radykalniejsze protesty mają odbyć się jeszcze w październiku. O radykalną akcję protestacyjną dopominają się u związkowców sami hutnicy.

Serwis Batory

Spór zbiorowy w spółce Serwis Batory został zawieszony, a w zamian pracodawca nie dokonał zwolnień pracowników. Do rozmów obie strony mają zasiąść w listopadzie.

Karkosik pan

W Kuźni i Hucie Batory realizowane są zamówienia, praca będzie normalnym torem. Co więcej, brakuje ludzi do pracy przynoszącej zyski właścicielowi, dlatego na zakładach nie ma zrozumienia dla zwolnień i próby pogorszenia warunków płacy. W momencie, kiedy w Chorzowie dzieją się takie rzeczy, w Warszawie Roman Karkosik liczy swoje wciąż to bardziej powiększające się zyski. Alchemia w inwestycje wpakuje 200 mln zł m.in. w kupno walcowni rur „Jedność” i „Andrzej”. Czy zapłacić mają za to pracownicy?

Alchemia jako grupa złożona m.in. z Huty Batory, Huty Bankowej i Kuźni Batory po I połowie 2010 r. ma 305 mln zł obrotów i 7,64 mln zł zysku netto. Teraz chce zwiększyć wyniki finansowe o jedną trzecią – oczywiście kosztem pracowników i ich

Holdring w tyle za Kompanią

Rozmowa ze Szczepanem Kasińskim, przewodniczącym WZZ „Sierpień 80” w KHW S.A.

Mówi się, że Kompania Węglowa w płacach wyprzedziła Katowicki Holding Węglowy. Tak to prawda. Najniższa średnia płaca w Kompanii Węglowej jest wyższa od średniej płacy w Katowickim Holdingu Węglowym. To pewna nowość. Holding w momencie rozpoczęcia działalności wyprzedzał Kompanię w płacach o około 11 procent

Nie sądzisz, że jest to tak zwana polityka wyrównywania wysokości wynagrodzeń w górnictwie?

Nie bądźmy śmieszni! Pracodawcy by pewnie chcieli, aby wyrównywanie zarobków odbywało się w dół, do tego najniżej zarabiającego. U nas, w Holdingu jest to nie tyle polityka wyrównania zarobków, co efekt sposobu prowadzenia rozmów i negocjacji przez związki zawodowe. Widać gołym okiem, że o ile w KW wszystkie związki zawodowe prowadzą wspólne negocjacje i wspólne spory

Poniżej prezentujemy wykaz organizacji związkowych wchodzących w skład Porozumienia Związków Zawodowych Katowickiej Grupy Kapitałowej, które poparły i przyłączyły się do sporu zbiorowego WZZ „Sierpień 80” w KHW S.A.

KWK „Wujek”

- >> WZZ „Sierpień 80” w KWK „Wujek” – Ruch „Wujek”
 - >> WZZ „Sierpień 80” w KWK „Wujek” – Ruch „Śląsk”
 - >> Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce w KWK „Wujek”
 - >> NSZZ „Solidarność” w KWK „Wujek” – Ruch „Śląsk”
- ## KWK „Mysłowice-Wesoła”
- >> WZZ „Sierpień 80” w KWK „Mysłowice-Wesoła”
 - >> Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce w KWK „Mysłowice-Wesoła” – Ruch „Mysłowice”
 - >> Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce w KWK „Mysłowice-Wesoła” – Ruch „Wesoła”
 - >> NSZZ „Solidarność” w KWK „Mysłowice-Wesoła” – Ruch „Mysłowice”
 - >> NSZZ „Solidarność 80” RP w KWK „Mysłowice-Wesoła”

KWK „Murcki-Staszic”

- >> WZZ „Sierpień 80” w KWK „Murcki-Staszic” – Ruch „Murcki”
- >> WZZ „Sierpień 80” w KWK „Murcki-Staszic” – Ruch „Staszic”
- >> Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce w KWK „Murcki-Staszic” – Ruch „Murcki”
- >> Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce w KWK „Murcki-Staszic” – Ruch „Staszic”
- >> NSZZ „Solidarność 80” w KWK „Murcki-Staszic”
- >> ZZ „Kontra” w KWK „Murcki-Staszic”

KWK „Wieczorek”

- >> Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce w KWK „Wieczorek”

KWK „Kazimierz-Juliusz”

- >> Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce w KWK „Kazimierz-Juliusz”
- >> NSZZ „Solidarność” w KWK „Kazimierz-Juliusz”
- >> ZZG w Polsce w KWK „Kazimierz-Juliusz”
- >> Związek Zawodowy Maszynistów Wyciągowych Kopalń w Polsce w KWK „Kazimierz-Juliusz”

zbiorowe, o tyle w KHW udaje się zarządowi mieć wpływ na niektórych czołowych działaczy związkowych, przez co istnieje ciągle podział strony społecznej. W Kompanii udało się m.in. wywalczyć podwyżki i zablokować likwidację kopalń, bo tam związki szły ramię w ramię ze wspólnym stanowiskiem przedłożonym pracodawcy. W KHW trwa natomiast dzielenie związków zawodowych i działaczy związkowych, co osłabia stronę społeczną i powoduje dogonienie oraz wyprzedzanie w płacach Holdingu przez Kompanię.

No właśnie, w Katowickim Holdingu Węglowym obecnie funkcjonują dwa spory zbiorowe w tożsamym temacie podwyżki płac. Nie jest to dla górników do końca zrozumiałe. O co z tym chodzi – to jakieś zagranie taktyczne strony społecznej? Wytlumacz proszę, jak to rozumieć.

Bardzo bym chciał, by to było skuteczne zagranie taktyczne, o którym mówisz, lecz tak nie jest. Wolny Związek Zawodowy „Sierpień 80” działający w kopalniach Holdingu od początku

bieżącego roku jako jedyna organizacja prowadzi spór zbiorowy o podwyżki płac. Niejednokrotnie apelowaliśmy do wszystkich organizacji związkowych działających w spółce o otwarcie wspólnego sporu zbiorowego i pokazanie wzorem związków zawodowych KW pracodawcy jednolitego stanowiska, ale to napotkało dziwny opór. Początkowo myślałem nawet, że niektórym działaczom związkowym w obecnej chwili nie jest wygodnie zawiązywać spór, więc zaproponowałem na spotkaniu 21 września wszystkim organizacjom związkowym przystąpienie i negocjacje w ramach sporu zbiorowego prowadzonego przez już przez WZZ „Sierpień 80”. Tego dnia bowiem nasz związek złożył odpowiednie pismo do zarządu Holdingu żądając podjęcia niezwłocznych dalszych negocjacji w ramach tego sporu. Na apel poparcia i wejścia w nasz spór zbiorowy odpowiedziały pozytywnie organizacje związkowe działające w KHW skupione w PZZ KGK - to jest w Porozumieniu Związków Zawodowych Katowickiej Grupy Kapitałowej. Dnia 22 września, na spotkaniu, zarząd KHW został poinformowany pismem PZZ KGK o poparciu i przyłączeniu się związków zawodowych skupionych w PZZ KGK do sporu zbiorowego prowadzonego przez „Sierpień 80”. Zaraz po przekazaniu informacji, ku mojemu zdumieniu, wybuchła na sali dyskusja, która przerodziła się w pyskawkę. Zaatakowano te związki zawodowe, które podjęły decyzję o przystąpieniu do naszego sporu. Zarządzono 30-minutową przerwę, podczas której salę opuścili przedstawiciele pracodawcy i działacze związkowi, którzy nie poparli i nie przyłączyli się do sporu zbiorowego WZZ „Sierpień 80” i PZZ KGK. Jakież było moje zdziwienie, gdy po przerwie przedstawiciele zarządu Holdingu i powracający związkowcy zgodnie uznali, iż w ramach tego zespołu nie będą prowadzić rozmów, po czym opuścili salę.

A gdzie tu mowa o drugim sporze zbiorowym?

No więc właśnie... Jeszcze tego samego dnia, czyli 22 września te związki, których działacze wyszli z zebrania niemal pod ramię z przedstawicielami pracodawcy, wszczęły drugi, swój własny spór. Odnoszę wrażenie, że podczas tej 30-minutowej przerwy doszło do uzgodnień

Komisja Zakładowa Wolnego Związku Zawodowego

Sierpień 80

Konfederacja
Katowickiego Holdingu Węglowego S.A.
40-596 Katowice ul. Wincentego Pola 65 tel. (32)208-58-90 fax (32) 208-58-71
kz.wz.sierpień80.khw@wp.pl

Katowice, dnia 21 września 2010r.



Katowicki Holding Węglowy S.A.
Prezes Zarządu
mgr inż. Stanisław Gajos

Komisja Zakładowa Wolnego Związku Zawodowy „Sierpień 80” Konfederacja działająca w Katowickim Holdingu Węglowym S.A. żąda podjęcia niezwłocznych dalszych negocjacji w ramach istniejącego sporu zbiorowego dotyczącego między innymi wzrostu wynagrodzeń dla pracowników KHW S.A.

Przewodniczący
Komitetu Zakładowego
Wolnego Związku Zawodowego
Sierpień 80
w Katowickim Holdingu Węglowym S.A.
Stanisław Gajos

pomiędzy przedstawicielami zarządu KHW, a przychylnymi mu działaczami związkowymi. Uzgodniono tam, że zostanie wszczęty drugi spór, kontrolowanym przez zarząd, czego celem było niedopuszczenie do jednolitego stanowiska organizacji związkowych działających w KHW. Teraz, w sytuacji rozbięcia stanowisk strony społecznej, a dwa spory w tej samej kwestii są tego dowodem, zarząd KHW ma luksusową sytuację. Jaką? Otóż zasłania się tłumaczeniem, że on będzie negocjował, ale

strona społeczna musi mu przedstawić jedno, wspólne stanowisko. Czy można przedstawić wspólne stanowisko z działaczami tak naprawdę reprezentującymi zarząd KHW? Na to pytanie każdy z pracowników musi już odpowiedzieć sobie sam. Wydaje mi się jednak, że – jak mówi pewne powiedzenie – „nie po to psa ręka pańska karmi, aby ją pies ugryzł”. Mimo wszystko mam jednak nadzieję, że się mylę w swej ocenie tej sytuacji, bo w przeciwnym razie zapomnijmy o jakichkolwiek

PZZ KGK

Porozumienie Związków Zawodowych Katowickiej Grupy Kapitałowej
40-596 Katowice ul. Wincentego Pola 65 tel/fax (32) 208-58-89 tel.519-532-102

Katowice, dnia 21.09.2010r.

STANOWISKO

Niżej podpisane organizacje związkowe wchodzące w skład Porozumienia Związków Zawodowych Katowickiej Grupy Kapitałowej przystępują do prowadzonego przez WZZ „Sierpień 80” sporu zbiorowego z Zarządem KHW S.A. który dotyczy żądań:

- wprowadzenie podwyżki wynagrodzeń dla pracowników KHW S.A. o 300 zł miesięcznie (5,3%)
- wypłaty 1500 zł na jednego pracownika kwoty jednorazowej rekompensaty z tytułu braku wprowadzenia od 1 stycznia 2010 roku podwyżek płac
- podwyżki wartości bonów za postępek regeneracyjny

Po dostarczeniu uchwał o przystąpieniu do sporu zbiorowego z poszczególnych szczebli organizacji związkowych, zostanie utworzona wspólna reprezentacja negocjacyjna z powołaniem wspólnego szluby protestacyjno-strajkowego.

KOMISJA ZAKŁADOWA
NSZZ SOLIDARNOŚĆ 80
przy KWK Murcki Staszic

NSZZ „Solidarność 80”
przy KWK „Wesoła”
Przewodniczący

NSZZ „Solidarność 80”
przy KWK „Wujek”
Przewodniczący

PRZEWODNICZĄCY
Związku Zawodowego Maszynistów
Wyciągowych Kopalń w Polsce
Przewodniczący

Międzyzakładowy Zarząd
Związków Zawodowych
Wyciągowych Kopalń w Polsce
Przewodniczący

Jan Ciganek

Zakładowa Organizacja Kierowniczych
Związków Zawodowych
Przewodniczący

Marek Czyżycki

PZZ KGKPorozumienie Związków Zawodowych Katowickiej Grupy Kapitałowej
40-596 Katowice ul. Wincentego Pola 65 tel/fax (32) 208-58-89 tel.519-532-102

Katowice, dnia 21.09.2010r.

Zarząd
Katowickiego Holdingu Węglowego S.A.
Katowice
ul. Damrota 16-18POROZUMIENIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH KATOWICKIEJ GRUPY KAPITAŁOWEJ
w pełni popiera i przyłącza się do istniejącego sporu zbiorowego prowadzonego przez Komisję
Zakładową Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80”, jednocześnie deklaruje gotowość udziału w
negocjacjach oraz akcjach protestacyjno-strajkowych prowadzonych w ramach sporu zbiorowego.MOT NSZZ „SOLIDARNOŚĆ 80”
przy KWK „Włodzisławie”
WłodzisławSTRAJKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
„SOLIDARNOŚĆ 80”
Mediainżynieria i Inżynieria Zarządczo-
Kierownicza KWK „Włodzisławie”KOMISJA ZAKŁADOWA
NSZZ SOLIDARNOŚĆ 80
przy KWK Mierki StaszicMiejscowa Komisja Zarząd
ZZO w Półn. KWK „Kazimierz-Juliusz”
W.C.P. PRZEMODNIEC DAKMOT NSZZ „SOLIDARNOŚĆ 80”
KHW S.A. KWK „Słupia”
WłodzisławMiejscowa Komisja Zarząd
ZZO w Półn. KWK „Kazimierz-Juliusz”
W.C.P. PRZEMODNIEC DAKNSZZ „SOLIDARNOŚĆ 80”
w Katowicach
KWK „Kazimierz-Juliusz”
WłodzisławZakładowa Organizacja Kierowniczo-
Zarządczo-Pracownicza KWK S.A.
PrzewodniczącyPRZEWODNICZĄCY
Zakładowa Organizacja Kierowniczo-
Zarządczo-Pracownicza KWK S.A.**Wrómy jeszcze do tego Porozumienia Związków Zawodowych Katowickiej Grupy Kapitałowej, o którym już wspomnieliśmy. Co to takiego?**

To inicjatywa oddolna niższych szczebli organizacji związkowych, powołana przez działaczy związkowych, którzy mają inny pogląd na sytuację i działania KHW niż ich koledzy z tego samego związku, którzy wykorzystując swe wyższe stanowiska w strukturze, narzucają im niezgodne z ich przekonaniami działania czy decyzje. Taką kroplą przelewającą czarę, która spowodowała, że działacze związkowi z różnych związków zaczęli szukać innego konstruktywnego przedstawicielstwa, był fakt wydania pozytywnej opinii przez Radę Pracowników w temacie strategii KHW. Trzeba tu podkreślić, iż w skład tej Rady wchodzi liderzy zakładowych organizacji koordynacyjnych, czyli ci sami ludzie, którzy rozpoczęli drugi spór zbiorowy. Przewodniczący struktur związków na kopalniach mieli już dość sytuacji, w których szefowie struktur na szczeblu Holdingu w ramach posadek w Radzie Pracowników bez uprzednich konsultacji podpisywali i zgadzali się na wszystko, co tylko sobie zażyczył pracodawca.

Czegoś tu nie rozumiem... Z twojej wypowiedzi można wywnioskować, że są działacze związkowi o kilku twarzach - bojowej i ugodowej jednocześnie?

A jednak można! Są tacy działacze, którzy potrafią na tą samą sprawę mieć trzy różne, w większości przeciwstawne, poglądy. Posłużę się tu strategią KHW S.A., na którą przewodniczący struktury kopalnianej, przewodniczący struktury na szczeblu Holdingu oraz członek Rady Pracowników to jedna i ta sama osoba, mająca w stosunku do Strategii trzy odmienne poglądy. Jako szef struktury kopalnianej wywała Strategię do kosza. Jako szef struktury zakładowej zgłasza pewne poprawki. A jako członek Rady Pracowniczej podpisuje się pod pozytywną opinią dla tego dokumentu. Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia – niechaj to porzekadło posłuży za komentarz do sprawy.

Jak można uzdrowić sytuację i czy w ogóle jest to możliwe?

To bardzo trudne pytanie. Człowiek z natury przyzwyczajony się do lepszych rzeczy, luksusu i o tym wiedzą pracodawcy. Taniej i prościej kupić im osobę podejmującą decyzję w imieniu większości, niż całą większość. Kij ma jednak zawsze dwa końce, więc jeżeli większość widzi, że osoba podejmująca decyzję w ich imieniu robi to źle, winna natychmiast zwolnić tę osobę z ich reprezentowania nie narażając jej dalej na pokusy pracodawcy, bądź przejść tam, gdzie jej interesy będą godnie reprezentowane.

Rozmawiał
Patrik Kosela

Złodziei z węgla cd.

„Prezesów zatrudnimy” – ogłoszenie o takiej treści mogłoby zamieścić zarządy KW i KHW. Po postawieniu korupcyjnych zarzutów byłym już menedżerom tych węglowych spółek Waldemar Pawlak zrobił w końcu to, co powinien był już dawno zrobić – odwołał Mirosława Kugiela i Stanisława Gajosa.

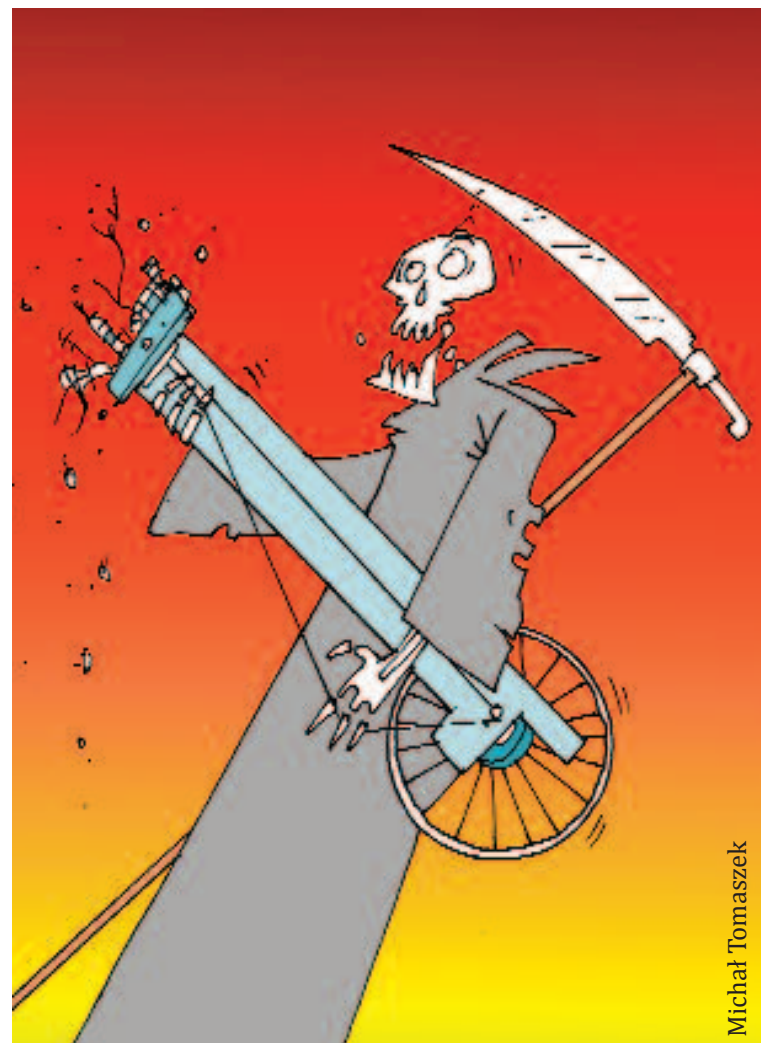
PATRYK KOSELA

Gdy zamykaliśmy wydanie „Kuriera Związkowego” w zeszłym tygodniu, dopiero ważyły się losy górniczego establishmentu w związku z upublicznieniem wielkiej afery korupcyjnej w polskim górnictwie węgla kamiennego. Pieniądze pod stołem, idące w miliony polskich złotych, miały trafić do prezesów spółek, dyrektorów kopalń i innych wysoko postawionych w branży osób od szefów prywatnych firm kooperujących z węglowymi potentatami. Jak się okazało, proceder ten trwał od szeregu lat. Osoby, którym prokuratura postawiła zarzuty podejrzewa się, że co najmniej od 2003 roku dorabiali sobie na lewo do i tak niemałych legalnych pensji. I choć mówi się, że skala zarzutów i lista nazwisk podejrzanych wstrząsnęła branżą, dla wielu, w tym dla WZZ „Sierpień 80”, afera ta nie była zaskoczeniem. Od szeregu lat związek opisywał skandaliczne działania górniczych menedżerów. Układ wtedy trzymał się mocno. Długo trzeba było czekać aż zacznie kruszeć.

Dymisje

Jak pisaliśmy ostatnio, prokuratura uznała sprawę korupcji w górnictwie za rozwojową. W przeciągu ostatniego tygodnia zarzuty usłyszały kolejne osoby, jak Eugeniusz K., dyrektor Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, czy Wiesław G., były wiceprezes ds. ekonomicznych Kompanii Węglowej. Wszystkim podejrzanym grozi do 5 lat więzienia. W stosunku do sześciu podejrzanych mężczyzn katowicka prokuratura zastosowała środek zapobiegawczy w postaci poręczeń majątkowych w wysokości od 80 do 200 tys. zł.

O sporym pechu może mówić nadzorujący m. in. górnictwo wicepremier Waldemar Pawlak. Opozycja, jak i co niektórzy politycy koalicyjnej Platformy Obywatelskiej atakują go za brak (korzystnego dla Polski) porozumienia w sprawie dostaw rosyjskiego gazu i zagrożeń z tego tytułu, a tu na dodatek wybuch takiej afery. Pawlak zapowiedział, że tylko gdy na jego biurko trafią dokumenty z prokuratury, podejmie decyzje kadrowe w węglu. Gdy



Michał Tomaszek

warunek ten został spełniony, 21 września wicepremier zdymisjonował Mirosława Kugiela i Stanisława Gajosa – prezesów odpowiednio Kompanii Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego. Kugiel o tej decyzji dowiedział się w Wietnamie, gdzie akurat przebywał.

Bogusław Ziętek, szef „Sierpnia 80” uważa, że wicepremier Pawlak został przez swoich podwładnych podstawiony pod ścianą. – Premier nie mógł postąpić inaczej, bo było niemożliwe, by szefowie dwóch największych spółek węglowych w Polsce mieli zarzuty postawione przez prokuratora. Dobrze się stało, choć moim zdaniem prezes Kugiel w ogóle nie powinien obejmować tego stanowiska. Nigdy się do tego nie nadawał – skomentował Ziętek. – To jest jedyna decyzja, jaka mogła być w tych warunkach podjęta.

Komu stołek, komu?

Następnego dnia po podpisaniu dymisji Waldemar Pawlak udał się na Śląsk, gdzie rozmawiał z członkami zarządów obu spółek. Zdecydował też, że do czasu rozpisania konkursów,

pokierują nimi wiceprezesi. W przypadku Kompanii jest to Jacek Korski, a Holdingu – Roman Łój. Korski jest inżynierem górnictwa, doktorem nauk technicznych oraz absolwentem studiów podyplomowych z zakresu zarządzania. Wcześniej zajmował stanowisko naczelnego inżyniera w kopalni „Makoszowy”, a także dyrektora KWK „Bolesław Śmiały”. Był członkiem zespołu ekspertów do spraw oceny projektów inwestycyjnych i zdolności produkcyjnych kopalń przy Państwowej Agencji Restrukturyzacji Górnictwa Węgla Kamiennego. Uchodzi za człowieka związanego ze środowiskiem PSL. Łój z kolei jest absolwentem Politechniki Śląskiej. Ukończył studia podyplomowe na krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej z zakresu konstrukcji i eksploatacji maszyn przerobczych oraz zarządzania górnictwem. Wcześniej był m.in. prezesem zarządu spółki Katowicki Węgiel. Pawlak podczas wizyty na Śląsku zapowiedział, że porozmawia z odwołanymi prezesami.

ciąg dalszy >> str. 7

Tu oszczędności to często śmierć

Od wielu miesięcy środowisko pracowników Państwowego Ratownictwa Medycznego zwraca uwagę, że ograniczenie zespołu karetki z trzech do dwóch osób to zagrożenie dla życia wielu osób i poważne kłopoty dla ratowników medycznych.

JANUSZ GŁĘBSKI

Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym z 2006 roku w swym artykule 36 punkt 2 wyróżnia zespoły podstawowe karetek pogotowia ratunkowego, w skład których wchodzi co najmniej (!) dwie osoby uprawnione do wykonywania medycznych czynności ratunkowych, w tym pielęgniarka systemu lub ratownik medyczny.

Coraz popularniejsza w naszym kraju z przyczyn ekonomicznych staje się wymiana dotychczas funkcjonujących 3-osobowych zespołów podstawowych ratownictwa medycznego (opartych na tradycyjnym składzie: ratownik/pielęgniarka + ratownik + kierowca) na zespoły 2-osobowe złożone z dwóch ratowników medycznych, z których jeden z nich lub oboje posiadają prawo i umiejętności do prowadzenia ambulansu.

Rachunek ekonomiczny dla dyrektorów placówek będących dysponentami jednostek ratownictwa medycznego w zakresie tworzenia zespołów 2-osobowych jest jak najbardziej zachęcający. Likwidacja jednego etatu w dużej placówce typu wojewódzka stacja ratownictwa medycznego, przykładowo dysponującej 20 podstawowymi zespołami ratownictwa medycznego, oznacza oszczędność na 80 etatach, co w skali roku pozwala zaoszczędzić środki finansowe stanowiące równowartość ok. 1000 pensji. Dwuosobowe zespoły podstawowe to także potencjalna korzyść dla ich członków z punktu widzenia wynagrodzenia. Również dla NFZ kontraktowanie 2-osobowych zespołów podstawowych ratownictwa medycznego jest oczywiście bardziej opłacalne. Nad tym, czy idzie to w parze z zachowaniem jakości świadczonej przez ratowników usługi zastanówmy się poniżej.

Spółeczeństwo ma prawo znać realne zagrożenia jakie wynikają ze zmniejszenia składu podstawowego zespołu ratownictwa medycznego. Przeanalizujemy kilka klasycznych zdarzeń na które dysponowane są podstawowe zespoły ratownictwa medycznego.

„Potracony pieszy/rowe-rzysta”

W oparciu o standardy związane z badaniem i zabezpieczeniem tego typu pacjenta (wytyczne BTLIS/ITLS) nie ma



możliwości wykonania tego wszystkiego w składzie 2-osobowym. I nie chodzi tutaj o obciążenie fizyczne pracą w tym przypadku, ale o szereg czynności, których wykonanie, niestety, wymaga więcej niż dwóch par rąk:

- samo przybycie do miejsca zdarzenia nie oznacza automatycznego rozpoczęcia medycznych czynności ratunkowych. Parkowanie ambulansu w sposób bezpieczny dla poszkodowanego oraz ratowników eliminuje jedną parę rąk na bliżej nieokreślony czas, ale jakże cenny dla poszkodowanego,

- bezpieczny sposób unieruchomienia kręgosłupa szyjnego pacjenta wymaga stałego zaangażowania jednego ratownika, aż do momentu unieruchomienia pacjenta na desce ortopedycznej. Ponadto autor artykułu nie zna sposobu bezpiecznego umieszczania (przetaczania) pacjenta na desce ortopedycznej przez jedną osobę,

- jeden ratownik w tym przypadku bada pacjenta, tamuje ewentualne silne krwawienia, monitoruje pacjenta, podaje leki jednocześnie,

- istnieje wiele możliwych sytuacji, w których jeden ratownik

(drugi kieruje ambulansem) nie jest w stanie sprawować opieki nad pacjentem. Przykładem niech będą tutaj wymioty u pacjenta unieruchomionego na desce ortopedycznej – nie istnieje możliwość szybkiego i skutecznego zabezpieczenia pacjenta przed zachłyśnięciem i jego powikłaniami.

„Paraliż, bełkotliwa mowa”

Badanie, rozpoznanie (potwierdzające udar mózgu), wstępne leczenie i transport. Transport zgodnie ze standardami w pozycji leżącej z użyciem

deski ortopedycznej lub płachty ewakuacyjnej. Powszechną praktyką w tym przypadku jest angażowanie członków rodziny/sąsiadów do ewakuacji pacjenta lub znoszenia sprzętu medycznego. Problem zaczyna pojawiać się wtedy, gdy nie istnieje taka możliwość lub gdy w czasie opisywanych czynności dojdzie do np. urazu pacjenta lub zniszczenia sprzętu medycznego. Odpowiedzialność w tym przypadku jest oczywista, a jej wszelkie konsekwencje ponosi kierownik zespołu ratownictwa medycznego.

Oczywiście, w opisywanym przypadku można posiłkować się przyjazdem dodatkowego zespołu ratownictwa medycznego (dokonując jednocześnie wyłączenia z systemu do tego samego przypadku kolejnego zespołu), ale o tym, w jak istotny sposób opóźnia to dotarcie pacjenta do specjalistycznej pomocy, czyli szpitala, nie będziemy dyskutować.

„Stan padaczkowy”

Dwie osoby nie są w stanie narażając siebie na niebezpieczeństwo oraz pacjenta na urazy skutecznie unieruchomić pacjenta w przypadku stanu padaczkowego z drgawkami typu grand-mall, zabezpieczyć drogi

oddechowe, podać leki. Angażowanie osób postronnych to jak w przypadku powyżej, poniesienie odpowiedzialności za ewentualne dodatkowe urazy pacjenta, czy też w tym przypadku osoby pomagającej.

Cena życia i śmierci

W dyskusji na temat powstawania i funkcjonowania dwuosobowych podstawowych zespołów ratownictwa medycznego pojawiają się argumenty, iż możliwe jest ich istnienie, ale tylko w obszarach wielkomiejskich, gdzie czas dojazdu do

do szpitala odległego o 30 km.

Powyższe rozważania poruszają szereg mniej lub bardziej istotnych zagadnień (w tym także z dziedziny psychologii pracy), które również mają istotny wpływ na gotowość, sprawność i wysoki poziom usług świadczonych w dziedzinie opieki przedszpitalnej przez ratowników medycznych.

A to Polska właśnie...

W wielu krajach świata 2-osobowe zespoły ratownictwa medycznego funkcjonują z powodzeniem, a społeczeństwo czuje się bezpiecznie. Niestety, decydenci w naszym kraju kopiują bezkrytycznie i ślepo pewne schematy, sankcjonują je prawnie, zapominając o tym, iż wysoki poziom usług zapewniający bezpieczeństwo obywateli jest możliwy tylko i wyłącznie przy ścisłym i jednoczesnym współdziałaniu ratowników medycznych z Państwową Strażą Pożarną i Policją. Nasza rzeczywistość (jak choćby temat telefonu alarmowego 112) daleko odbiega o tę, w której funkcjonowanie dwuosobowych podstawowych zespołów ratownictwa medycznego jest normą, nie niosącą żadnych zagrożeń zarówno dla obywateli, jak i ratowników.

Niniejszy tekst kierowany jest zarówno do ratowników medycznych (czy podejmowane przez nich czynności medyczne są realizowane zgodnie z obowiązującymi procedurami), organizacji związkowych, dysponentów jednostek ratownictwa medycznego (które tworząc zespoły dwuosobowe choć nie łamią prawa, powodują zagrożenie dla społeczeństwa) i decydentów, do których w stanie zagrożenia życia raczej nie przyjedzie prywatne pogotowie.

Jak wykazano w przeprowadzonym rozumowaniu, konieczne jest dokonanie w trybie pilnym poprawki do art.36 p. 2 Ustawy o PRM, która powinna uwzględniać obecność trzeciego członka zespołu podstawowego, a mianowicie kierowcę (niekoniecznie ratownika medycznego).

W związku z powyższym Ogólnopolski Związek Zawodowy Pracowników Służb Ratowniczych i Zespół ds. zdrowia i ratownictwa medycznego Komisji Krajowej WZZ „Sierpień 80” zwracają się z apelem do posłów obecnej kadencji Sejmu RP o uwzględnienie sugerowanych poprawek w pracach nad nowelizowaną właśnie Ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

szpitala jest znacznie krótszy (rzędu kilku minut), niż w terenach wiejskich, gdzie odległość do szpitala wynosi niekiedy ok. 30-40 km. Argument ten wydaje się być bez znaczenia w przypadku, gdy zadysponowane na miejsce zdarzenia siły i środki pozwalają na prawidłowe zabezpieczenie i ocenę pacjenta, co jak wykazano na podstawie klasycznych opisanych powyżej przypadków jest niemożliwe. Przeciwnie zmniejszając skład zespołu podstawowego ratownictwa medycznego, gdzie główny dyktat stanowi rachunek ekonomiczny, można w imię ekonomii dokonać zmniejszenia składu specjalistycznych zespołów ratownictwa medycznego.

Skoro wystarczająca jest obsada 2-osobowa zespołu podstawowego, która to rzekomo doskonale poradzi sobie w stanach zagrożenia życia, to dla czego zespoły specjalistyczne mają być trzyosobowe, bo przecież w skład zespołu wchodzi lekarz, siła merytoryczna i praktyczna, zatem zespół specjalistyczny również może być dwuosobowy, którego skład stanowić będzie lekarz i ratownik. Zakładam, że lekarz w większym stopniu zapewni bezpieczeństwo pacjentowi w drodze

29 września protesty w całej Europie

Dość zaciskania pasa!

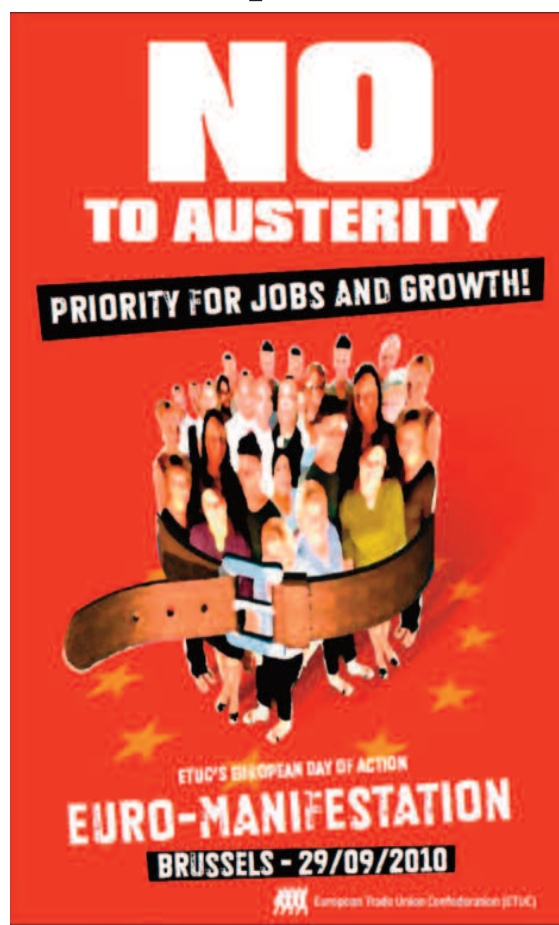
Podwyższanie wieku emerytalnego, cięcia socjalne, zwolnienia, zamrożenia płac – to właśnie łączy mieszkańców Europy – tych, którzy nie należą do jej elit. Ataki rządów poszczególnych państw na prawa pracownicze i socjalne przeprowadzane są pod hasłem walki z długiem publicznym, choć przecież to nie pracownicy, nie najbiedniejsi odpowiadają za kryzys, to nie my go wywołaliśmy, tylko zachłanni szefowie instytucji finansowych i koncernów. Te antyspołeczne polityki spotykają się jednak z coraz silniejszym oporem w skali całej Europy.

23 września, kolejny raz po dniu protestów 7 września, trzy miliony mieszkańców Francji protestowało na ulicach przeciwko próbom wydłużenia wieku emerytalnego.

Kolejnym ważnym etapem walki przeciwko tej ofensywie antypracowniczej jest środa 29 września, gdy w Hiszpanii odbędzie się strajk generalny, a Europejska Konfederacja Związków Zawodowych organizuje ogólnoeuropejską manifestację w Brukseli, pod hasłem sprzeciwu wobec zaciskania pasa pracownikom. Równoległe akcje solidarnościowe z tym protestem odbędą się w wielu innych krajach: w Czechach, Portugalii, Serbii, Rumunii, Polsce, Irlandii, na Cyprze i Litwie, we Włoszech i Francji.

Tego też dnia w Brukseli odbędzie się międzynarodowe seminarium poświęcone walce z długiem publicznym narzuconym mieszkańcom europejskich krajów przez rządy, będące na usługach świata finansów i biznesu.

Ogólnoeuropejskiej ofensywie biznesu i finansów, trzeba przeciwstawić wspólny, europejski



ruch oporu organizacji pracowniczych. Bo albo wspólna Europa będzie socjalna i demokratyczna, albo skończy jako znienawidzona instytucja, służąca jedynie do odbierania nam kolejnych praw. **KZ**



Wieniec, znicze i pamięć o twórcy WZZ „Sierpień 80”

5 rok bez Daniela

Złożeniem wieńców i zapaleniem zniczy na cmentarzu w Dąbrowie Górniczej uczczono 24 września piątą rocznicę tragicznej śmierci Daniela Podrzyckiego – założyciela i pierwszego przewodniczącego Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80”. Delegacje struktur zakładowych związku oddały cześć pamięci Daniela Podrzyckiego.

Daniel Podrzycki był zasłużonym działaczem społecznym i związkowym, robotnikiem Huty Katowice, publicystą „Kuriera Związkowego”. W latach 80. działał w opozycji, za co został dwukrot-

nie aresztowany i skazany. Po upadku PRL organizował wiele protestów robotniczych, demonstracji i strajków, m.in. strajk przeciwko prywatyzacji Fabryki Samochodów Małolitrażowych w 1993 oraz strajki górnicze w obronie kopalń i miejsc pracy. Zainicjował i współtworzył projekt ustawy o „Statusie Bezrobotnego”.

Podrzycki zginął w przededniu wyborów prezydenckich, w których startował. Wracał z nagrania spotu wyborczego pod Hutą Katowice. Miał 42 lata.

Cześć Jego pamięci.

Złodziei z węgla cd.

Dokończenie ze str. 5

Choć mówi się, że to Jacek Korski zostanie pełnoprawnym prezesem KW, w górniczej branży nic nie jest pewne. Są nawet tacy, którzy robią zakłady. Na karuzeli nazwisk możliwych nowych prezesów KW i KHW znalazły się takie osoby jak: prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej – Jarosław Zagórowski, prezes Węglokoksu – Jerzy Podsiadło, były prezes Bumaru i obecny wiceprezes KHW ds. ekonomiki i finansów – Artur Trzeciakowski, czy dyrektor Departamentu Górnictwa w Ministerstwie Gospodarki i szefowa rady nadzorczej Kompanii – Aleksandra Magaczewska. Za pewnością Waldemarowi Pawlakowi odpowiednie osoby na te stanowiska zarekomendują takie osoby jak Klemens Ścierański, były minister przemysłu i handlu w rządach SLD-PSL, czy niedawny wiceminister gospodarki ds. górnictwa Eugeniusz Postolski.

Nieoficjalnie mówi się, że konkursy na prezesowskie funkcje odbędą się maksymalnie jak najpóźniej, gdy prokuratura postawi już zarzuty wszystkim zamieszany w mafię węglową osobom. Nie jest bowiem tajemnicą, że dojdą kolejne nazwiska,

które będą wymieniane w kontekście korupcji w górnictwie. Na razie poznaliśmy bowiem tylko wycinek ogromnego problemu. Pawlak będzie chciał uniknąć sytuacji, w której powoła, a zaraz będzie musiał odwołać prezesa z powodu zainteresowania nim organów ścigania.

A nie mówiliśmy?!

Jak poinformował „Dziennik Zachodni”, śledczy kolejny raz, tym razem dokładniej przyjrzą się korupcji w górnictwie. Powrócić mają także do spraw wcześniej umorzonych, w tym do tej, o której poinformowała swego czasu Komisja Zakładowa WZZ „Sierpień 80” w KW „Szczygłowice”. Chodzi o ogromne nieprawidłowości, sprowadzanie śmiertelnego niebezpieczeństwa na górników oraz korupcję w tej kopalni.

– Decyzje o umorzeniu zapadały niemal jak w czasie stanu wojennego. Nie traktowano nas poważnie, mimo że na dowód przedstawialiśmy wyniki kontroli prowadzone przez pracowników Wyższego Urzędu Górniczego oraz zeznania naczynych świadków – przekonuje Marcin Płaczek, wiceprzewodniczący „Sierpnia 80” na

„Szczygłowicach”.

Sprawa ma kilka wątków. Pierwszy dotyczy kleju do podziemnych stropów, który na przełomie 2005/2006 roku do kopalni zaczęła dostarczać nowa firma. Środek chemiczny, który miał wzmacniać strop, okazał się bublek, przez co ściana numer 24 w pokładzie 405/3 po prostu się sypała, stwarzając zagrożenie dla górników. – W dyrekcji interweniował nadzór. Nikt nie był zainteresowany sprawą, bo dzięki nowej firmie szefowie wyjechali na wycieczkę do Chin. Zgłosiliśmy sprawę do ABW, prokuratury, Kompanii Węglowej. Pisma poszły do ministerstw sprawiedliwości i gospodarki. Prokuratura sprawę umorzyła, a inni nam nie odpowiedzieli – mówi Płaczek.

Tą nową firmą była spółka Emes Mining Service, której nazwa pojawia się w głównych wątkach śledztwa dotyczącego olbrzymiej korupcji w górnictwie. To Andrzej B., jeden z właścicieli spółki miał iść na współpracę z organami ścigania i jako świadek zaczął sypać kolegów z węglowej mafii. Jak podaje „Rzeczpospolita” z 21 września, łapówki miał wręczać wieloletni wspólnik B. – Antoni

G. „W 2003 r. Antoni G. jako współwłaściciel Emes Mining Service był w zespole premiera Leszka Millera ds. restrukturyzacji górnictwa. W zespole był m.in. podejrzany dziś w aferze Maksymilian K., wtedy prezes Kompanii, i posłowie SLD Wacław Martyniuk, Jan Chojnacki (dziś współwłaściciel kopalni Siltech) i Tadeusz Motowidło” – napisała „Rz”. Dodajmy, że poseł Motowidło jest również prominentnym działaczem Związku Zawodowego Górników w Polsce, bliskim współpracownikiem szefa ZZG, Andrzeja Chwiluka.

O nieprawidłowościach w kopalni „Szczygłowice” poinformowano wszystkie możliwe służby i urzędy, w tym właściciela. – Pawlak dotychczas zachowywał się jak te trzy małpki, z których jedna ma zasłonięte oczy, druga – uszy, a trzecia – usta. Nie widział, nie słyszał i nie mówił o problemach – twierdzi przewodniczący „Sierpnia 80”, Bogusław Ziętek. Jak dodaje, podobnych umorzonych spraw było kilka. Lekceważono dowody, nie dawano wiary świadkom, albo nawet w ogóle ich nie przesłuchiowano!

Kolesie

W łapówkarską winę górniczego establishmentu nie wierzy inna pijawka górnictwa – były minister gospodarki Janusz

Steinhoff. To on wspólnie z ówczesnym premierem Jerzym Buzkiem zamykał śląskie kopalnie, choć te mogłyby fedrować do dnia dzisiejszego i dawać miejsca pracy.

Steinhoff odnosząc się do afery korupcyjnej w przemyśle wydobywczym zdaje się apelować, by nie przekreślać byłych już szefów Kompanii Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego oraz innych podejrzanych o łapówki osób. – Byli już szefowie Kompanii Węglowej i KHW to byli fachowcy, podobnie jak były szef Jastrzębskiej Spółki Węglowej, który ma postawione zarzuty. Jednak to są zarzuty, a o ich winie zdecyduje sąd. Teraz nie można ich tak piętnować! – zastrzega w rozmowie z „Rzeczposp.” z 22 września. Z kolei na portalu wnp.pl mówi: – Zalecałbym wszystkim powściągliwość w ferowaniu opinii i interpretowaniu określonych wydarzeń. O winie osób mających postawione zarzuty zadecyduje sąd.

Także dyżurny – za przeproszeniem – górniczy ekspert, a raczej komentator na zamówienie Andrzej Barczak aferą wyciera sobie usta bełkocząc o potrzebie prywatyzacji branży. – Zarzuty dotyczą tzw. starego górniczego establishmentu – mówi Barczak, zapominając najwyraźniej, że zawsze bronił tych „starych” i w kluczowych momentach mówił tak, jak oni.

Wycieczki, wyjazdy, zawody

Choć letni okres urlopowy już za nami, z przyjemnością prezentujemy relacje i zdjęcia z wyjazdów grupowych organizowanych przez poszczególne struktury zakładowe WZZ „Sierpień 80”. Trwa właśnie okres m. in. grzybobrań, a już niebawem ruszą tradycyjne Karczmy Piwne. Wszystkich uczestników wydarzeń z życia WZZ „Sierpień 80” prosimy o nadsyłanie zdjęć i relacji na adres mailowy >> kosela_patryk@wp.pl

Górnicy ze „Szczygłowic” Nad jeziorem



W lipcu górnicy z kopalni „Szczygłowice” w Knurowie wyjechali do położonej na Lubelszczyźnie miejscowości Okuninka. Jak zapewniają, wyjazd należy zaliczyć do bardzo udanych, a na nudę nikt nie mógł narzekać. Piękne jezioro z czystą wodą oraz wiele atrakcji wodnych, jak jazda na motorówkach i ciągnięte za nimi „banany” sprawiły olbrzymią frajdę nie tylko najmłodszym uczestnikom wyjazdu. Wśród atrakcji był i bankiet, na którym smakowano m. in. regionalne piwo.

Pracownicy Opla W świecie dinozaurów



Na ciekawy pomysł spędzenia jednej z wrześniowych sobót wpadli związkowcy „Sierpnia 80” z gliwickiego Opla. Zorganizowali wyjazd do Krasiejowa na Opolszczyźnie, do tamtejszego Jura Parku. Pracownicy fabryki wraz z rodzinami mogli przenieść się w czas, gdy nie istniała jeszcze Ziemia. Podziwiali wędrówki kontynentów, zmiany klimatyczne i największe kataklizmy w dziejach naszej planety. Wszystkie pokazy wkomponowane były w niesamowicie realistyczną scenografię połączoną z najnowszymi osiągnięciami technologii multimedialnych. Największą frajdę miały dzieci, które mogły oddać się zabawie na dużym, nowoczesnym placu zabaw oraz podziwiać dinozaury... jak żywe.

Górnicy z „Budryka” Puchary za ryby



Zawody wędkarskie dla pracowników KWK „Budryk” JSW S.A. zorganizowała 25 września Komisja Zakładowa WZZ „Sierpień 80”. Odbyły się one w miejscowości

Pruchna na zbiorniku Wodna Dolina. W zawodach zwyciężył Dariusz Pacia, który złowił ryby o łącznej wadze ponad 5 kilogramów, kolejne miejsce zajął Mirosław Mroczkowski z rybą o wadze ponad 3 kg, a na trzecim miejscu uplasował się Grzegorz Limanówka (3 kg).

Z tyskiego Fiata Do Budapesztu i Wieliczki



Ogromne zainteresowanie wycieczkami na Węgry spowodowało, że WZZ „Sierpień 80” w Fiat Auto Poland zorganizował kilka takich wyjazdów. Wycieczkowicze zwiedzili Sturovo i piękny Budapeszt. Uczestnicy czerwcowej wycieczki cieszyli się bardzo dobrą pogodą – zarówno podczas korzystania z kąpieli na basenach w Sturovie, jak i podczas zwiedzania stolicy Węgier.



Z kolei w maju związek zorganizował dla swoich członków i ich rodzin wycieczkę do Kopalni Soli w Wieliczce. Niestety, pogoda spłatała psikusa i po zwiedzaniu kopalni trzeba było zrezygnować ze spaceru po starym Krakowie. Pomimo tego uczestnicy wycieczki zadowoleni wrócili do domów.

Górnicy z „Brzeszcz” Uroki Dunajca



17-19 września WZZ „Sierpień 80” z kopalni „Brzeszcze” zorganizował wycieczkę integracyjną dla swoich członków. Miłe chwile wycieczkowicze spędzili w ośrodku Borowy w Białym Dunajcu, a w programie były m.in. imprezy taneczne, spływ Dunajcem, wycieczka do Zakopanego. W planach działaczy „Sierpnia 80” są kolejne wycieczki, bo w końcu nie samą pracą żyje człowiek.